

LIST'46

Equipes Notre-Dame Polska

czerwiec - lipiec - sierpień | 2014



Spis Treści

1. Słowo Pary Odpowiedzialnej Regionu Polska.....	3
2. Zmiany w posłudze par odpowiedzialnych	6
3. „Bardzo ważne jest, aby w życiu parafii podkreślać doniosłość małżeństwa i rodziny” - rozmowa z ks. biskupem Rudolfem Pierską.	7
4. Kilka słów Doradcy Duchowego	10
5. Rzym 1959 o. Henri Caffarel i św. Jan XXIII.....	12
6. Pilotaż	16
7. Świadectwa – nowe ekipy	18
9. Świadectwa z rekolekcji	22
10. Świętość małżeństwa – wzór małżeństwa chrześcijańskiego	28

List jest kwartalnikiem ruchu Equipes Notre-Dame Region Polska

Materiały tłumaczone z języka francuskiego wykorzystane za zgodą ERI END.

Zespół Redakcyjny:

Małgorzata i Waldemar Kadukowie
Agnieszka i Wojciech Kiniorscy
Urszula i Łukasz Grabowie
Barbara i Bogumił Sikorowie
e-mail redakcji: list@end.win.pl
telefon redakcji: +48 77 487 29 04

Wydawca:

Wydawnictwo ulaya.pl
11-106 Kiwity
Bartniki 22

Wszelkie prawa zastrzeżone

Copyright © by Wydawnictwo ulaya.pl



W mijającym roku formacyjnym nasze małżeństwa starały się podążać w kierunku wyznaczonym na XI Międzynarodowym Zgromadzeniu w Brazylii. Umocnieni i oświeceni światłem Ewangelii, a szczególnie przypowieścią o Miłosiernym Samarytaninie, mamy stawać się małżeństwami, które ośmielą się przyjąć i zaopiekować ludźmi. Jesteśmy powołani, aby przyjmować z miłością dzisiejszy świat, być dla niego pocieszeniem i nadzieją.

Nasza coroczna, już XII, pielgrzymka Ruchu, która miała miejsce 31 maja 2014 r. u stóp Matki Bożej Pokornej w Rudach Raciborskich, pięknie wpisała się w realizację wyznaczonego kierunku życia. Pielgrzymowaliśmy w intencji małżeństw przeżywających trudności. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy podjęli trud pielgrzymowania, że pochylacie się z troską nad tymi małżeństwami, że troszczycie się o nie i wstawiacie się za nimi u Boga.

Ruch END, powinien nie tylko pogłębić duchowość małżeńską swoich członków, ale także promieniować nią na zewnątrz, na te trudne sytuacje, z którymi wiele kobiet i mężczyzn nie może sobie poradzić. Wszystkie dary i charyzmaty Equipes Notre-Dame są podarowane przez Ducha Świętego dla wspólnego dobra, umacniania jedności, miłości i świętości, jako widoczny znak dla świata.

Hasło zgromadzenia: *Odważyć się żyć Ewangelią*, nie zatrzymuje się na jednej przypowieści. Przypowieść Pana Jezusa o Miłosiernym Samarytaninie kończy się słowami: *Idź i ty czyn podobnie*. Wezwanie do świętości w małżeństwie, jako szczególna łaska i charyzmat END, powinno być przeżywane również jako misja.

Misję małżeństw END podkreślał nasz założyciel Ojciec Caffarel, który wspominając spotkanie z Papieżem Pawłem VI (1968) mówił: *Jestem całkowicie przekonany o tym, że od razu zrozumieliście, że nie jesteście tylko adresatami, ale raczej posłańcami wobec tych tysięcy par małżeńskich, o których papież polecił nam pamiętać*. Słowa Ojca Caffarela znajdują odbicie w kierunku wyznaczonym dla małżeństw END na kolejny rok formacyjny 2014/2015.

Odwagać się wyruszyć każdego dnia w świat w służbie Kościołowi.

Misja przekłada się na dyspozycyjność i otwartość na Kościół i jego najpilniejsze, duszpasterskie potrzeby, takie jak: zadanie nowej ewangelizacji par i rodzin, ewangelii świętości przeżywanej w powołaniu i misji sakramentu małżeństwa. Ruch END powinien uformować i przygotować swoich członków do misji w świecie, aby świadczili o swoim powołaniu jako chrześcijańskich małżonków. Bądźmy w Kościele i w dzisiejszym świecie znakami nadziei i zaczynem dla nowych pokoleń, które wierzą w Życie, świadcząc o tym, że Sakrament Małżeństwa jest drogą Miłości, Szczęścia i Świętości.

Co w naszym Regionie?

- Na naszej stronie są dostępne konferencje wygłoszone na Zgromadzeniu w Brazylii. Bardzo zachęcamy do zapoznania się z nimi. Stanowią wielkie bogactwo naszego Ruchu.
- Kilka słów na temat dokumentów Equipes Notre-Dame:

Dokumenty Equipes Notre-Dame dzielą się na:

- teksty założycielskie, które pomagają przede wszystkim poznawać i zgłębiać charyzmat END;
- teksty dotyczące organizacji ruchu;
- tematy studyjne (roczne tematy formacyjne).

Wśród dokumentów założycielskich podstawą jest oczywiście **Karta napisana w roku 1947** językiem tamtej epoki, która to pozostaje istotnym punktem odniesienia oraz kamieniem węgielnym Ruchu.

Kolejne dokumenty są to dokumenty uzupełniające, a więc:

Czym jest Ekipa Notre-Dame? 1977 r. – jest to materiał, w którym redefiniuje się idee i metody ruchu; rozwija się ideę Ekipy jako wspólnoty. U nas dokument ten jest umieszczony razem z Kartą w jednej broszurce;

Drugi Oddech – 1988 r. – dokument nie był do tej pory w całości przetłumaczony na język polski. Razem z Ekipą Regionu podjęliśmy decyzję o przetłumaczeniu tego dokumentu. Tłumaczenie zostało zakończone i w najbliższym czasie będzie on dostępny dla wszystkich członków END. Dokument ten rości sobie prawo do pogłębienia kilku aspektów charyzmatu END, które, jak czytamy w Przewodniku, nie zostały dotąd sformułowane z należytą przejrzystością.

Chodzi tu w szczególności o inspirowane miłością zapieranie się samego siebie, o ludzki i chrześcijański sens płciowości i o misję END w Kościele i świecie jako Ruchu małżeństw.

Pragniemy Was poinformować, że w najbliższym czasie ukaże się drugie (poprawione) wydanie naszej Karty. Chcemy, aby poza dokumentem **Czym jest Ekipa Notre – Dame?, Statutami Kanonicznymi END i Dekretem** dołączyć do niej dokument **Drugi Oddech**. Pewne sformułowania zostaną nieco zmienione.

Jedną z zasadniczych zmian będzie zamiana słowa ZADANIA na pojawiające się już w naszych materiałach po zgromadzeniu w Brazylii określenie **KONKRETNE PUNKTY WYSIŁKU**. Jest to dosłowne tłumaczenie. Nie chodzi tu tylko o słownictwo, ale o zgłębienie znaczenia tego terminu. Zmiana ta znajduje swoje uzasadnienie w przetłumaczonych w ostatnim czasie dokumentach:

W konferencji wygłoszonej na Zgromadzeniu w Brazylii przez Alvaro i Mercedes Gomez–Ferrer Lozano, byłej Pary Odpowiedzialnej za Ruch END na świecie, zatytułowanej: **Konkretne punkty wysiłku i dzielenie**, czytamy:

„Pedagogika Konkretnych Punktów Wysiłku, która tworzy duchowość par przez cały miesiąc jest swoista dla END.”

„Konkretne Punkty wysiłku to nie są rzeczy, które się nam narzuca z zewnątrz. Są one wewnętrznym wezwaniem do osobistego wysiłku oraz we dwoje. Są wezwaniem do prawdziwego wysiłku i wytrwałości, które spaja całą naszą osobę. W ten wysiłek jesteśmy zobowiązani zaangażować się indywidualnie oraz wspólnie we dwoje. Zaczynając bardzo pokornie, nie przestając pogłębiać naszych poszukiwań na drodze przemian, która nie zna żadnych limitów prócz świętości.”

W **Drugim Oddechu** czytamy:

Punkty wysiłku, o których tutaj mowa, nie są zadaniami do wykonania, ale środkami do ukształtowania postaw, które należy rozbudzić i przyswoić. Postaw tych nie można podliczyć; chodzi raczej o pewien proces, dzięki któremu życie pomalu kieruje się w wyznaczonym kierunku – w kierunku woli Bożej. Punkty te należy rozumieć jako metodę wewnętrznej asymilacji i jedności życiowej.

Również wśród dokumentów dotyczących organizacji naszego Ruchu są jeszcze dokumenty, które nie zostały przetłumaczone na język polski. Razem z Ekipą Regionu podjęliśmy decyzję o przetłumaczeniu tych dokumentów. Został już przetłumaczony dokument Powołanie do posługi w END (2004 r.), który w przejrzysty sposób pokazuje jak powinno wyglądać powołanie i przekazanie posługi. Na prośbę ERI Ekipa Satelicka opracowała dokument **FORMACJA W END – DROGA**, którego celem jest przedstawienie w prosty i jasny sposób różnych typów formacji proponowanych przez Ruch. Chodzi o to, aby na całym świecie formacja małżeństw END miała ten sam trzon, aby ją w miarę możliwości ujednolicić. Od roku Pary Sektorów wykorzystują ten dokument w praktyce.

Na koniec krótko o statystyce. Podczas tegorocznej pielgrzymki został utworzony kolejny sektor w naszym Regionie: Sektor Dolnośląski, a na początku kolejnego roku formacyjnego powstanie Sektor Słowacki. Z radością informujemy że na Ukrainie w Odessie po roku pilotażu 2 ekipy przyjmą Kartę. W tym miejscu duże słowa podziękowania kierujemy do Heleny i Pawła Kukołowiczów, którzy z wielkim oddaniem i zaangażowaniem pilotowali te Ekipy.

Dziękując Wam za kolejny rok podążania na wspólnej drodze Duchowości Małżeńskiej życzymy dobrego wypoczynku i łączymy się z Wami w modlitwie Magnificat.

Lucyna i Krzysztof

2 | Zmiana w posłudze par odpowiedzialnych



Mija czas naszej posługi ekipom śląskim. Nowa para małżeńska podejmuje dar tej posługi i jak wierzymy uczyni wszystko, by pełnić ją zgodnie z wolą Bożą. Te minione trzy lata to dla nas osobiście ogromny dar Pana Boga. To szczęściadajne zmęczenie się dla innych. Pierwszy rok posługi to szczególne przypomnienie „Wizji” ekip – tego Chrystusowego zaproszenia skierowanego do małżonków „Pójdź za mną”. W drugim roku posługi zwracaliśmy

większą uwagę na budowę „Oblicza Ekip” – chrześcijańskiej wspólnoty w wielu wymiarach. Zaś w mijającym roku akcentowaliśmy „Drogę” – tą drogą jest Jezus Chrystus, Słowo Boże wcielone. Ukochać Ruch z jego pedagogiką, z jego wolnością, z prośbą do zaangażowania się każdego w takiej mierze, na jaką go stać. Nikt nie jest sędzią drugiego, ale przynosi siebie w darze dla innych. Być darem darmo danym, budować jedność małżeńską na wzór jedności Boskich Osób – to droga do świętości.

Ukochać Ruch, który pomaga małżonkom w zaangażowaniu się na drodze wyznaczonej przez Jezusa Chrystusa, który w tym celu proponuje: kierunki życia, punkty wysiłku, o których tutaj mowa, nie są zadaniami do wykonania, ale środkami do ukształtowania postaw, które należy rozbudzić i przyswoić, a także proponuje życie ekipy – wspólną modlitwę i dzielenie się.

Dziękujemy Bogu za ten czas posługi. Dziękujemy ks. Janowi Brolowi za posługę doradcy duchowego Ekipy Sektora, małżonkom tworzącym Ekipę Sektora Śląskiego. Dziękujemy wszystkim parom tworzącym z nami Ekipę Regionu. Dziękujemy wszystkim za wszystko, przepraszamy jeżeli kogoś uraziliśmy i prosimy o wybaczenie. Oddajemy siebie i ekipy śląskie pod skrzydła nowej parze sektora Aurelii i Andrzejowi Olesiom, a my pójdziemy i odpoczniemy nieco.

Szczęść Boże!

Bernadeta i Piotr Dylowie

3 | „Bardzo ważne jest, aby w życiu parafii podkreślać doniosłość małżeństwa i rodziny” - rozmowa z ks. biskupem Rudolfem Pierskałą



W dniu 01.03.2014 w Bierawie odbyło się spotkanie naszej ekipy, w którym uczestniczył ks. bp Rudolf Pierskała, biskup pomocniczy diecezji opolskiej. Po spotkaniu mieliśmy okazję porozmawiać z naszym pasterzem. Poniżej fragmenty naszej rozmowy:

Małgorzata i Waldemar: Mamy nadzieję, że nasze spotkanie pozwoliło zapoznać się Księdzu Biskupowi ze specyfiką naszego Ruchu. Jakie, zdaniem Księdza Biskupa, są podstawowe zadania END oraz innych małych wspólnot?

Ks. bp Rudolf: Małe grupy są bardzo ważne dla Kościoła, zwłaszcza tego lokalnego – dla parafii. Oczywiście trzeba zacząć od siebie, aby móc czymś się dzielić, trzeba to mieć. Małe grupy – takie jak ekipa, przez formację, pozwalają na ugruntowanie, umocnienie wiary ich uczestników, umocnienie miłości do Pana Jezusa. Pozwalają na odczucie wspólnoty oraz naukę rozmawiania z innymi, dzielenia się. Mała grupa może także włączyć się w życie parafii, zarówno liturgiczne jak i społeczne. Ekipa może być w parafii zaczynem. Pamiętajcie jak Pan Jezus mówił: „odrobina kwasu zakwasza całe ciasto”. Ważne, aby pociągać innych przez osobiste świadectwo oraz modlitwę. Sami widzicie, jak wiele wokół was małżeństw, które potrzebują świadectwa i modlitwy. Ważne, abyście podjęli konkretne działania w celu pomocy innym.

Małgorzata i Waldemar: Próbuje podejmować działania, ale nie jest to łatwe...

Ks. bp Rudolf: Możecie rozpocząć od regularnej modlitwy za małżeństwa waszej parafii. Ważne jest także, aby wspierać waszego proboszcza – gotowością pomocy, pomysłami. Spróbujcie razem z nim znaleźć metody, jak pomóc innym w konkretnym środowisku, w którym żyjecie. Nie zaczynajcie od rzeczy wielkich. Spróbujcie ustalić coś małego, konkretnego, co może innym pomóc zbliżyć się do Pana Jezusa. Proboszcz zna swoich parafian. Jeśli jest jakieś małżeństwo, które przeżywa trudności, to możecie modlić się za to małżeństwo. Bardzo ważne jest, aby w życiu parafii podkreślać doniosłość małżeństwa i rodziny.

Małgorzata i Waldemar: Musimy przyznać się do tego, że jednym z owoców naszego wejścia do END, jest związanie z naszą parafią.

Ks. bp Rudolf: aktualna parafia powinna być prawdziwą, żywą wspólnotą. Ale, aby to zaistniało, musi stać się wspólnotą małych wspólnot. Wasza ekipa może być jakimś początkiem przekształcenia się waszej parafii we wspólnotę wspólnot. Nie jest to łatwe, ale za radą papieża Franciszka, z adhortacji Evangelii Gaudium – działajcie małymi krokami. Zaczynajcie! A Pan Jezus da światło, siłę i moc. Takie działanie nie może być narzuca- niem się, a jedynie delikatną propozycją, otoczoną naszą modlitwą. Często chcemy widzieć owoce naszej działalności już od razu, a nie potrafimy czekać na znaki i wypeł- nienie się woli Bożej w odpowiednim czasie.

Małgorzata i Waldemar: Wiemy, że jeżeli jesteśmy siewcami, to nie zawsze będziemy widzieć wzrost...

Ks. bp Rudolf: Oczywiście, jeden siewca, Pan Bóg daje wzrost, a jeszcze inny podlewa... Ważne jest, aby działać – siał – wspierać rodziny i małżeństwa! Mogę podzielić się moim doświadczeniem z Berlina sprzed 10 lat, ale jest ono aktualne teraz: byłem u siostry i zepsuł mi się samochód. Pomógł mi wtedy znajomy mojej siostry, pochodzący spod Opola, który podzielił się tym, jak się żyje w Niemczech, aby zachować wiarę. Jest to możliwe jedynie wtedy, gdy uczestniczy się w małej grupie – i spotykają się przy pa- rafii, co tydzień lub dwa. Mówił, że bez małej wspólnoty zachowanie wiary byłoby bardzo trudne. Takie spotkania umacniają uczestników tej grupy, a z czasem stają się oni zaczynem dobra. Taka przemiana, z umacniania się w aktywne działanie dzieje się niepostrzeżenie, ale musimy pamiętać, że nie dzieje się to tylko dzięki naszym działaniom – sprawia to Pan Bóg! Niekiedy trzeba poczekać... Zauważcie, Pan Jezus też czekał na rozpoczęcie swojej działalności 30 lat! Realizujcie charyzmat waszego Ruchu, a przyjdzie w pewnej chwili światło od Pana Boga, co należy robić dla innych.

Małgorzata i Waldemar: Tak, czasem zauważamy to światło, o którym Ksiądz Biskup mówi...

Ks. bp Rudolf: Nie łudźmy się..., wszyscy nie odpowiedzą. Pan Jezus też wszystkich nie nawrócił. On uczy nas pokory. Gdy po roku działalności zaczął nauczać o Eucharystii, część uczniów odeszła – tylko nieliczni stwierdzili: „Ty masz słowa życia wiecznego” i zostali z Panem Jezusem. Także chorych było wielu i nie wszystkich uzdrowił. To jest znak dla nas, że mamy być pokornymi i mamy czekać na łaskę Boga. Nie powinniśmy myśleć, że od nas wszystko zależy – bo nie zależy!

Małgorzata i Waldemar: Pewnym problemem dla nas jest to, że jest nas niewielu, w naszej parafii tylko 2 małżeństwa...

Ks. bp Rudolf: Trzeba docenić i cieszyć się z tego, co jest dobrego. Inne osoby wokół nas powinniśmy nie tylko tolerować, ale wręcz akceptować, a może nawet afirmować. Jeśli inni poczują się dobrze przy nas, że ich cenimy takimi jacy są, to może łatwiej będzie im zbliżyć się do małej wspólnoty – np. ekipy, a przez to do Pana Jezusa. Nie możecie być grupą ekskluzywną, zamkniętą, izolującą się. Jeżeli my się izolujemy to inni też izolują się od nas. Oczywiście nie wszyscy muszą być w ekipach. Ważne, aby inni mogli zobaczyć, co jest dobrego w ekipach, a wy jako członkowie ekip, abyście zobaczyli, co jest cennego w innych grupach, czy też osobach, które do małych grup nie należą.

Małgorzata i Waldemar: Nasz założyciel ks. Henri Caffarel, powiedział: „Equipes Notre-Dame ma za podstawowy cel pomagać małżeństwom w dążeniu do świętości. Ani więcej, ani mniej.” i tym staramy się żyć...

Ks. bp Rudolf: O jak mądrze powiedział! Rzeczywiście takie bycie razem w ekipie pozwala na bardzo szybkie zbliżanie się do Pana Jezusa... Dzielenie się swoimi sukcesami i problemami jest bardzo wartościowe.

Małgorzata i Waldemar: Nasze dzielenie jest dla nas mobilizujące do zmian, poprawy...

Ks. bp Rudolf: Tak, to jest jeden element, a drugi, bardzo ważny, to budowanie środowiska spotkania! Jest miejsce i czas na spotkanie, rozmowę i budowanie relacji. Jest to trudne, ale bardzo ważne. Kolejne kroki to życie duchowe, dzielenie się Słowem Bożym, potem modlitwa. Ale podstawą jest spotkanie. Widzę, że wy to robicie.

Małgorzata i Waldemar: Ciągła nasza troska, to docieranie z informacją, jak wiele dobrego jest w ekipach – zwłaszcza do młodych, jak bycie we wspólnocie może pomóc w budowaniu zdrowych relacji małżeńskich.

Ks. bp Rudolf: Myślę, że informacja to za mało. W tej chwili ludzie mają przesyt informacji i nawet dobre treści nie docierają do nich. Ludzie uruchomili pewien mechanizm obronny na informację – bo jest jej zbyt wiele. W tej chwili konieczne jest osobiste spotkanie, rozmowa, podzielenie się. Trzeba wrócić do źródła... przy źródle jest czysta woda. A jeżeli macie problem z tym, co i jak robić, to módlcie się! Mniej opierajcie się na wiedzy, technikach, a więcej ufajcie Panu Bogu.

On daje światło, On błogosławi. Nasz mały krok wystarczy – Pan Bóg da resztę!
Nie zniechęcajcie się!

Małgorzata i Waldemar: Dziękujemy bardzo za rozmowę i za czas spędzony z nami.

ks. bp Rudolf Pierskała, dr hab. teologii, biskup tyt. Semina. Urodzony 13 października 1959 r. w Kędzierzynie-Koźlu, wyświęcony na kapłana 22 czerwca 1985 r. w Opolu, mianowany biskupem tytularnym i pomocniczym diecezji opolskiej 7 grudnia 2013 r., konsekrowany 11 stycznia 2014 r. w Opolu

4 | Kilka słów Doradcy Duchowego



Pobożność na zamówienie

Kto dziś jeszcze pamięta te okropne czasy, w których wszystko trzeba było sobie zorganizować, załatwić, wystać w kolejkach i na dodatek przynieść to jeszcze do domu na własnych barkach. Pomimo tego utrudnienia można było jednak mieć coś z mentalności zdobywcy. Rozwijała się bowiem pomysłowość, ćwiczyła wytrwałość, hartowała cierpliwość i całkiem drobne rzeczy potrafiły dać wiele radości. W miarę jednak jedzenia apetyt rośnie, zmieniają się potrzeby oraz rytuał zaopatrzenia. Zniknął bezpowrotnie „czas zdobywców” wyparty przez swego następcę: „czas konsumentów”. Teraz o nic się już nie walczy, ale wszystko zamawia, nie trzeba nic przynosić do domu, bo wszystko przywiozą, nie ćwiczy się wytrwałości, bo wszystko ma być od zaraz. I nawet ludzka pobożność nie wytrzymała konkurencji ze zmieniającym się światem.

Wśród młodych chrześcijan widoczny jest znaczny spadek pobożności – zwłaszcza tej z potrzeby serca, z wewnętrznego przekonania, z troski o swoją przyszłość. Zastąpiła ją za to tzw. „pobożność na zamówienie”, czyli taka wywoływana częstokroć tylko „czynnikami zewnętrznymi”. I tak wśród wielu typów „pobożności na zamówienie” można wyróżnić np. „pobożność kartkową”. Aż zadziwiające jest jak może człowieka umotywować i zmobilizować do wyznawania wiary kawałek zwykłego papieru. Zdobywane namiętnie podpisy przed bierzmowaniem pozostawiają chyba na długo ślad w pamięci i niejako przyzwyczajenie, które odżywa tuż przed ślubem, czy też przy okazji bycia chrzestnym. Jakież to człowiek jest wtedy pobożny...

Zupełnie innym typem jest tzw. „pobożność turystyczna”. Człowiek nigdzie się tak nie „wymodli” jak daleko od domu, i to im dalej tym lepiej.

Czasem tylko pomyli pielgrzymkę z wycieczką, no ale stare porzekadło głosi, że „cel uświęca nawet środki”. Ważne, aby towarzystwo było dobre i miejsce w miarę atrakcyjne, a „szczegóły”... są już drugorzędne. Ostatecznie przecież nie wszystko musi być od razu głębokie i święte.

W bardzo dobrej kondycji trzyma się tzw. „pobożność odświętna”. Jest taka sentymentalna, uroczą i przemawiająca do serca, że nie sposób jej się oprzeć. Zresztą nawet nie wypada inaczej, skoro tradycja nakazuje, aby przynajmniej dwa razy do roku, tak na święta, poczuć się bardziej wierzącym i religijnym niż na co dzień. Takie samopoczucie uspokaja nieco widoczny rozdźwięk pomiędzy wiarą i życiem.

Podobnie ma się rzecz z „pobożnością okazjonalną”, napuszoną splendorem i ociekającą kwietyzmem. Nie wzniosła jednak na wyżyny nieba ociężałej duszy nawet najbardziej wymyślne ceremonie, stroje i dekoracje kościoła z okazji ślubu czy Pierwszej Komunii św., którymi religijni arbitrzy elegancji, próbują nadrobić codzienny dystans do Boga. Bo przecież przesadnie pięknie nie znaczy wcale pobożnie.

Jako ostatnią można by wyróżnić tzw. „pobożność przejściową”, dominującą wśród dorastającej młodzieży. Chodząc do szkoły młody człowiek chętnie włącza się w przeróżne formy duszpasterskie: ministranci, lektorzy, grupy młodzieżowe, stowarzyszenia katolickie czy ruchy kościelne. W miarę jednak zbliżania się do dorosłości to, co do tej pory warte było zaangażowania i poświęcenia czasu, zaczyna wydawać się dziecinne, wstydlive i wręcz zbyteczne. Młodzi, „dojrzały” już katolicy znacznie lepiej odnajdują się w skostniałych i zimnych wręcz strukturach pobożności, która mniej kosztuje i mniej wymaga.

„Pobożności na zamówienie” nie zdobywa się, jak widać, za wysoką cenę wysiłku i ambitnej wytrwałości. Ona przychodzi sama – kiedy przestaje się już człowiekowi chcieć, kiedy staje się wszystkim znudzony, kiedy nie potrafi odróżnić fantazji życia od dziecinnych fanaberii, kiedy duch starzeje się szybciej niż ciało.

Może warto jednak zachować mentalność zdobywcy, aby nie zamówić sobie przypadkiem czegoś, z czym nie będzie mi do twarzy, z czym wstyd się będzie pokazać i z czym, tak naprawdę, głupio będzie żyć.

Ks. Sławek



Przeżywaliliśmy niedawno kanonizację św. papieża Jana XXIII. Stowarzyszenie Przyjaciół Ojca Caffarel'a wspiera proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. Henri Caffarel'a. Poniżej swoisty dialog tych dwóch wielkich ludzi, który odbył się w maju 1959 roku podczas światowego zgromadzenia małżeństw END.

Przemówienie Ojca Henri Caffarela do Ojca Świętego Jana XXIII, przedstawiające pielgrzymów – tysiąc par małżeńskich z Equipes Notre-Dame, 2 maja 1959 r.

Ojcze Święty,

Stoi przed tobą tysiąc par małżeńskich z Equipes Notre-Dame z 14 krajów świata. Nasze najbardziej odległe ekipy przybyły z Brazylii, Mauritiusa, Kanady i Gwadelupy. W ostatnim roku pary małżeńskie naszego Ruchu przygotowywały się do tej pielgrzymki i tej wyjątkowej audiencji z Papieżem, poprzez modlitwę i Studium teologii Kościoła. Radość i zapal w ich sercach eksplodował zaledwie kilka minut temu w okrzyku "Tu es Petrus", którym powitały pojawienie się wikariusza Chrystusa. Od dawna chciały one przyjść i uklęknąć na grobie Piotra i powierzyć swoje pragnienie jego następcy: wiedzą oni, że są słabi i są grzesznikami, a pomimo to chcą być prawdziwymi uczniami Chrystusa; wierzą bardzo silnie w skuteczność miłości braterskiej i dlatego założyli Ruch Equipes Notre-Dame po to, aby mogli pomagać jedni drugim na drodze coraz lepszego życia w Bogu; zrozumieli oni wielkość i wymagania chrześcijańskiego małżeństwa i chcą stać się świętymi, żyjąc w stanie małżeńskim. Są bardzo strapieni widząc, że miliony par małżeńskich ignoruje zbawienie, które wysłużył Chrystus i przyszedł, by przynieść jedność w związku mężczyzny i kobiety w sakramencie małżeństwa. Liczą oni, że ich wierna modlitwa przyczyni się do tego, że ta dobra nowina dotrze do wszystkich par na całym świecie.

Modląc się, ale również angażując się coraz bardziej, na ile jest to w ich mocy, pragną, aby było coraz więcej par małżeńskich, w których mąż i żona klękają razem, uwielbiają razem Boga, ofiarowują siebie Bogu razem i razem poświęcają się na Jego służbę. To są Ojcze Święty pragnienia, które chcą powierzyć Waszej Świętobliwości i prosić o Twoje błogosławieństwo.

Ale oni nie chcą stanąć przed Papieżem z pustymi rękoma. Długo myśleli nad tym, co mogą Ci zaoferować. Zastanawiali się, co chciałby ich ojciec, Ojciec Święty i zrozumieli, że najbardziej żarliwym pragnieniem wikariusza Jezusa Chrystusa jest to, aby było coraz liczniejsze grono pracowników do zbiorów. Dlatego też zwrócili się w stronę swoich domów, wielkiego bogactwa, jakie w nich mają – swoich dzieci.

Ojciec Święty! Zdecydowali oni i uroczyście obiecali, że gdyby Chrystus wybrał spośród ich synów i córek i powołał ich na kapłanów, zakonnice, zakonników, to zgodzą się oni z Jego wolą natychmiast i wdzięcznym sercem.

Nalegali oni, aby pozwolić, by mogli swoim dzieciom przekazać tę obietnicę, a każdy z nich obiecał pomóc im w jakikolwiek sposób tak, aby pewnego dnia mogli im się zwierzyć, że Bóg ich powołuje. Ojciec Święty, w tym albumie, w tej szkatułce, znajdziesz potwierdzenie tej ich obietnicy złożone przez poszczególne małżeństwa, jak również zdjęcia ich dzieci. Pomyśleli oni, że uśmiechy na tych wszystkich twarzach mogłyby wprowadzić małą nutkę szczęścia w życie Papieża, który dźwiga ciężar tak wielkiej odpowiedzialności.

Ojciec Święty, proszę pozwolić, aby kapłan odpowiedzialny za Equipes Notre-Dame zwrócił się z prośbą o błogosławieństwo i modlitwę Papieża dla wszystkich tych par obecnych tu dzisiaj, a także dla pięciu tysięcy par w naszym Ruchu, które nie mogły tu przybyć, mimo wielkiej chęci, a także dla dwudziestu tysięcy dzieci tych par małżeńskich.

Przemówienie św. papieża Jana XXII do małżeństw Equipes Notre-Dame, 3 maja 1959:

Drodzy synowie i drogie córki,

Jakaż to radość dla nas móc gościć dziś tysiąc małżeństw chrześcijańskich, które reprezentują wszystkich członków Équipes Notre-Dame, oraz wszystkich tych, którzy pragną w naszych czasach prowadzić głębokie życie duchowe!

Po ponad 20 latach istnienia wasz Ruch osiągnął ogromną liczbę małżeństw w wielu krajach, a Wasi członkowie są zdecydowani pozostać wiernymi, z Bożą pomocą, łaskom sakramentu małżeństwa, obowiązkom edukowania i zadaniom apostołskim Kościoła i Stolicy Apostolskiej.

Całkowicie wierni Słowu Chrystusa¹

Wasze przybycie, drodzy pielgrzymi, dostarcza nam radości i otuchy. We współczesnym świecie małżeństwo i rodzina, niestety, zbyt często są atakowane na różne sposoby: fundamentalne zasady moralności są bezkarnie negowane lub mylnie interpretowane; ileż rodzin chrześcijańskich stopniowo infekowanych atmosferą naturalizmu albo ukrytego braku moralności, traci tę ponadnaturalną perspektywę swojego powołania.

¹ Nagłówki nie stanowią części przemówienia

A zatem jakże to niezwykle ważne, aby w tej kwestii doktryna katolicka, tak nieugięta, przejrzysta i bogata, była, aby tak rzec, zilustrowana i udostępniona wszystkim poprzez przykład żarliwych katolików, którzy starają się w swoich postawach małżonków, ojców i matek rodzin, być całkowicie wiernymi ideałowi, jaki wyznaczył sam Pan!

Podobnie jak wszystkie rodziny, zapewne i wy doświadczacie pokus i prób codziennego życia. I to właśnie po to, by odeprzeć to ryzyko i wspomóc wasze wysiłki tworzenie ekipy. Znajdujecie tam bezcenną pomoc, aby pogłębić z pomocą duszpasterza waszą duchowość i aby rozwiązać w świetle wiary problemy, jakie kolejne etapy życia przynoszą wam, jako małżonkom i rodzicom.

Znajdujecie tam także pociechę braterskiej przyjaźni – i jeśli wystąpi taka potrzeba, wsparcie materialne: niosąc w ten sposób brzemię drugiego, wypełniacie odważnie prawo Chrystusa.

Podążajcie drogą do doskonałości

Podążajcie z pokorą i zaufaniem waszą drogą prowadzącą do doskonałości chrześcijańskiej w życiu małżeńskim i rodzinnym. O ile prawdą pozostaje, że stan dziewictwa jest w swej naturze nadrzędny do stanu małżeńskiego, to stwierdzenie to, jak wiecie, zupełnie nie przeciwstawia się zaproszeniu wszystkich wiernych do bycia „doskonałymi, tak jak Ojciec w niebie jest doskonały”: szacunek jaki Kościół posiada dla dziewictwa chrześcijańskiego, jest cenny także dla małżonków, ponieważ idealna czystość dusz konsekwentnych jest ciągłym przypomnieniem ideału miłości Bożej, która także w małżeństwie, musi ożywiać i podtrzymywać czystość właściwą temu stanowi. Jakież to bogactwo i nadzieja dla Kościoła, że istnieje coraz więcej rodzin chrześcijańskich, w których małżonkowie pragną – według waszej Reguły życia – aby ich wzajemna miłość, uświęcona łaską i oczyszczona poświęceniem, była hołdem składanym ku chwale Boga, świadectwem świętości sakramentu małżeństwa i zadośćuczynieniem za grzechy popełniane przeciwko temu sakramentowi! Od dawna, drodzy synowie i córki, wykonujecie to zadanie. Pragniecie, aby rodzina, jako unikalna i uprzywilejowana wspólnota, stanowiła prawdziwą komórkę Kościoła, w której Bóg jest chwalony poprzez wspólną modlitwę, gdzie Jego święte prawa są przestrzegane, nawet jeżeli czasem trzeba ponieść koszty, gdzie wśród miłosierdzia harmonijnie rozkwitają te bezcenne owoce ludzkiego serca, jakimi są miłość małżeńska, miłość ojcowska i matczyzna, miłość synowska i miłość braterska.

Środowisko rozwoju wiary dla dzieci

W myśli Kościoła, rodziny prawdziwie chrześcijańskie to środowisko, w którym wiara dzieci wzrasta i rozkwita, w którym uczą się one nie tylko stawać ludźmi, ale także dziećmi Bożymi. Dzieci te, drodzy ojcowie i matki zgromadzeni tutaj, chcieliście przy okazji pielgrzymki ofiarować Bogu, jeżeli powoła ich kiedyś do swej służby. Szanując w zupełności powołanie każdego z nich, zaświadczać, że byłby to dla was honor i szczęście oddać księży, zakonników i zakonnice Kościołowi, który potrzebuje ich dzisiaj, aby odpowiadać na wezwanie dusz. Wasz gest głęboko nas wzrusza i z całego serca dziękujemy wam, życząc, aby

wasza postawa wiary była przykładem dla innych chrześcijańskich rodziców. Podobnie jak niewłaściwa byłaby jakakolwiek presja pod tym względem, tak bezcenna i niejednokrotnie niezastąpiona jest czujna delikatność matki i ojca współpracujących niejako z Bogiem i Kościołem, aby wesprzeć w duszy dziecka wzrost i rozwój tego delikatnego kwiatu, jakim jest powołanie.

Misja rodziny chrześcijańskiej

Wasza misja małżonków i rodziców chrześcijańskich wykracza poza ścisłe ramy rodziny. Ochrona intymności domowego ogniska nie oznacza jego zamknięcia. Miłosierdzie doskonalili się w czynieniu daru z samego siebie. To właśnie poświęcając się zadaniom wyznaczonym przez Kościół i Stolicę Apostolską, wasza rodzina i małżeństwo osiągnie swoją pełnię chrześcijańską. Niegdyś, ale także i dziś w wielu krajach, populację wioski liczy się poprzez liczbę gospodarstw czy dosłownie ich „ognisk”; społeczeństwo jest rozpoznawane poprzez podstawową komórkę jaką jest rodzina. Musicie pokazać swoją postawą, że takie jest rzeczywiście wasze przekonanie. Ale także, przede wszystkim, że wasz Ruch pomaga swoim członkom odkrywać i pełnić obowiązki apostolskie. Będąc miejscem gościnności i braterskiej miłości, otwartym na potrzeby drugiego, wasze rodziny już pełnią autentyczny apostołat, promieniując miłosierdziem i będąc przykładem dla innych. Ale chcielibyśmy także wiedzieć, że poza tym członkowie Équipes Notre-Dame, ożywieni duchem misyjnym, licznie uczestniczą w Akcji Katolickiej i innych Dzielach zatwierdzonych przez Kościół. Z całego serca zachęcamy do takiej postawy, bez której Ruch nie może w pełni osiągnąć formacji prawdziwie chrześcijańskiej rodziny.

Pod opieką Matki Bożej

Na zakończenie, drodzy synowie i drogie córki, cieszę się z faktu, że wasz Ruch pozostaje pod opieką Matki Bożej. To przez Nią pragniecie zmierzać do Boga. Niech Ona podtrzymuje wasze rodziny w czystości i miłosierdziu! Niech je utrzymuje na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu, którą mój poprzednik Leon XIII przedstawił rodzinom chrześcijańskim jako model doskonały i skończony wszystkich cnót domowych!

Wszystkim wam drodzy pielgrzymi z Équipes Notre-Dame, wszystkim członkom waszego Ruchu, waszym doradcom duchowym i przede wszystkim tym, którzy promują i animują wasz Ruch duchowości małżeńskiej, udzielam z całego serca ojcowskiego błogosławieństwa apostolskiego i życzę wszelkiej obfitości łask Bożych.



Pilotaż - troska i wymaganie

W czasie dwóch pierwszych spotkań ekipy pilotowanej Ruch w centrum umieszcza modlitwę, szczególnie modlitwę zanurzoną w medytacji Słowa Bożego. Dopiero na końcu drugiego spotkania przekazywana jest, zresztą dość ogólna, informacja o konkretnych punktach wysiłku. Widzimy w tym jasne przesłanie. Jeżeli chcemy wyruszyć w drogę ku świętości naszego małżeństwa powinniśmy, dostrzegając nasze słabości, nawet naszą bezradność odwołać się do mocy Boga. Musimy podjąć wysiłek spotkania Chrystusa. W materiałach przywołany jest fragment tekstu napisanego przez Księdza Caffarela w 1973 roku: *Mówię tu nie o tym, jak zawsze jest, ale jak być powinno, co powinno być się stać. Ponieważ wspólne spotkanie grupy, w którym nie ma najpierw wysiłku, aby wspólnie spotkać Chrystusa jest wszystkim innym, tylko nie spotkaniem Equipes Notre-Dame. A zatem danie pierwszeństwa Bogu i ukazanie tej prawdy tym "którzy wieczorem, po ciężkim dniu pracy" przychodzą na spotkanie ekipy jest naszym najważniejszym zadaniem i zajmuje szczególne miejsce na dwóch pierwszych spotkaniach ekipy pilotowanej.*

Jak zawsze moc przekazu tkwi w autentyczności świadectwa. Czy mamy świadomość naszych słabości? Czy słowa Chrystusa *Nic beze mnie nie możecie uczynić* brzmią w naszym sercu. A jeżeli brzmią, to może wywołują w nas jedynie frustrację, potęgowaną strachem przed porażką. Tymczasem powinny motywować nas do widocznego dla powierzonych nam małżeństw poszukiwania Chrystusa, jako tego, który *z wieśniaków galilejskich czyni niestrudzonych świadków Zbawiciela*. Łatwo pogubić się w naszych działaniach, gdy staniemy się wyłącznie nauczycielami, nawet bardzo dobrymi. Dopiero potem pojawiają się konkretne punkty wysiłku, narzędzia, które proponuje Ruch na drogach świętości. Drugie spotkanie kończy się bardzo krótkim ich przedstawieniem.

Konkretne punkty wysiłku to charyzmat Ruchu, który konkretyzuje drogę do świętości. Na kolejnych spotkaniach będziemy je wprowadzali i zachęcali małżonków do ich realizacji. Z całą pewnością są one wymaganiami nakładanymi z zewnątrz przez Ruch, które jednak zaakceptowane, powinny stać się wewnętrznym zobowiązaniem poszczególnych małżeństw. Wprowadzenie każdego punktu wysiłku wymaga najpierw rozeznania, na ile jest on bliski tym, do których mówimy. To rozeznanie pozwala na przygotowanie podpowiedzi, jak wprowadzać konkretny punkt wysiłku w życie małżonków.

Jest oczywiste, że na spotkaniu, na którym wprowadzany jest dany punkt trudno jest natychmiast udzielić odpowiednich podpowiedzi. Nie powinniśmy działać pochopnie. Należy jednak przygotować się na następne spotkanie. Nie bójmy się proponować nawet bardzo konkretnych rozwiązań. Na przykład wprowadzając „Zasiądźmy razem” możemy przygotować konkretne pytania na jakie małżonkowie mogą odpowiedzieć w czasie pierwszego dialogu. Wprowadzając „Regularne słuchanie Słowa Bożego” można zaproponować, aby na początek, małżonkowie w każdą sobotę przeczytali Ewangelię z nadchodzącej niedzieli i powiedzieli, co w tym słowie jest dla nich ciekawego, nowego, ważnego. W odniesieniu do tego punktu wysiłku można wskazać stronę internetową, na której umieszczane są komentarze do niedzielnych czytań, jako uzupełnienie do medytacji.

Po wprowadzeniu każdego punktu wysiłku na następnym spotkaniu dzielimy się realizacją już wprowadzonych punktów. Będziemy natrafiali na trudności. Dzielenie się będzie zapewne trudne dla małżeństw. Podkreślamy zawsze, że dzielenie się konkretnymi punktami wysiłku na spotkaniu ekipy powinno służyć małżeństwu wzajemną pomocą w drodze do świętości. Zwracamy również uwagę na to, że życie ekipy nie zaczyna się w chwili rozpoczęcia spotkania i kończy się po jego zakończeniu. Spotkanie ekipy jest, jak schronisko na trudnej górskiej wyprawie. Zatrzymujemy się na chwilę, aby odpocząć i odzyskać siły, uzyskać cenne wskazówki od tych, którzy znają szlak lepiej od nas. Ucieszyć się ze spotkania tych, którzy podobnie jak my postanowili zdobyć szczyt. Jednak to nie schronisko jest naszym celem a szczyt i nigdy nie powinniśmy o tym zapominać. Samo schronisko nie decyduje o powodzeniu przedsięwzięcia aczkolwiek może znacząco wzmocnić nasze siły i umocnić naszą wolę. Większość czasu przebywamy na szlaku, we dwoje, mąż i żona, wspierając się wzajemnie. Powinniśmy o tym pamiętać. To, co najważniejsze dzieje się poza ekipą, w naszych małżeństwach. Każde małżeństwo powinno zdobyć się na podejmowanie wysiłków w rozwoju duchowym w swoim małżeństwie.

Zwykle na początku dzielenie się jest niezwykle nieporadne, małżeństwa czują się zagubione, speszone. Powinniśmy im okazać naszą serdeczność, wyławiając nawet najmniejsze objawy autentycznych wysiłków. Uważajmy na nasze wypowiedzi. Przede wszystkim bądźmy uczciwi. Nie ukrywajmy swoich porażek. My też jesteśmy w drodze i może się zdarzyć, że zamiast poruszać się do przodu kręcimy się w miejscu. To bywa bardzo krępujące dla innych. „Ach, to nie tylko my mamy kłopoty!” Bądźmy jednak wymagający dla siebie i dla powierzonych nam małżeństw. Niech jednak nasze wymagania będą dopasowane do możliwości małżeństw uczestniczących w spotkaniach.

Dość często małżeństwa lub pojedynczy małżonkowie tłumaczą się z niezrealizowanych punktów wysiłku. Bardzo często jako powód podawany jest brak czasu. No cóż, nikt z nas nie lubi być niesumiennym uczniem. Szukamy jakiegoś wytłumaczenia dla naszych porażek. Początkowo, gdy będziemy się spotykali z takimi tłumaczeniami możemy przyjmować je z wyrozumiałością.

Powoli, szczególnie wtedy, gdy zauważymy, że taki sposób tłumaczenia braku postępów w realizacji konkretnych punktów wysiłku będzie się powtarzał powinniśmy zwrócić uwagę na to, że decyzja o uczestniczeniu w Ruchu zakłada taką organizację życia, aby znaleźć czas na podejmowanie jasno sprecyzowanych wysiłków. Można zaproponować wykonanie prostego zadania polegającego na notowaniu (lub zapisaniu po całym dniu) realizowanych prac, aby móc przyjrzeć się, czym byliśmy zajęci. Umożliwi to na zweryfikowanie naszej tezy o braku czasu, lub też wskaże te nasze zaangażowania, z których możemy zrezygnować na rzecz proponowanych przez Ruch. Na marginesie warto zauważyć, że taka propozycja jest wstępem do realizacji reguły życia, która jest niczym innym tylko regularnym porządkowaniem naszego życia.

Cały pilotaż jest dla pary pilotującej poruszaniem się pomiędzy troską i wymaganiem, lub co będzie bliższe prawdy trwaniem w wymagającej miłości. To trudne zadanie. Ma ono wiele wspólnego z wychowaniem dzieci, w którym opacznie rozumiana miłość może zapomnieć o wymaganiach. Gdy będziemy zastanawiali się nad tym, czy umiemy zachować odpowiednią równowagę pomiędzy troską i wymaganiem przypomnijmy sobie to co mówi Karta w odniesieniu do reguły życia: „Reguła powinna być dość lekka, tak aby nie ograniczać osobowości i misji małżonków; dość surowa aby chronić ich przed biernością.” Analogiczną postawę powinniśmy zachowywać względem małżeństw ekipy pilotowanej.

Helena i Paweł Kukołowiczowie

7 | Świadcstwa – nowe ekipy



SEKTOR DOLNOŚLĄSKI

Monika i Marcin Konopkowie:

Nasza przygoda z Equipes Notre-Dame rozpoczęła się latem 2012 r., gdy pojechaliśmy na rekolekcje w Żdżarach „Ojcostwo i macierzyństwo”, głoszone przez księdza Andrzeja Rabija. Przez wiele lat należeliśmy do różnych wspólnot, a przez ostatnie

siedem byliśmy związani z Franciszkańską Wspólnotą Rodzin (FWR), działającą przy naszej parafii św. Antoniego we Wrocławiu. W Żdżarach zostaliśmy zauroczeni nie tylko panującą atmosferą, spotkaniami ludźmi, ale i głęboką tematyką rekolekcji, ich organizacją oraz samym ruchem.

Zauważyliśmy, że charyzmat ruchu jest bardzo podobny do tego, którym pragnęła żyć nasza lokalna wspólnota. My także podejmowaliśmy wyzwania dialogu małżeńskiego, modlitwy i lektury Pisma Świętego. W rozmowach z prowadzącymi, Izą i Andrzejem Zagrobelnymi, wyłonił się pomysł włączenia naszej parafialnej wspólnoty do Ekip. Pierwszą myślą, jaka się nam wtedy zrodziła, było: „To niemożliwe!” Jednak już kilka dni po zakończeniu rekolekcji napisaliśmy do pary Sektora Śląskiego, Bernadety i Piotra Dylów. Lista naszych pytań była długa...

Bernadka i Piotr Dylowie

Tak – lista była długa i w nocy po powrocie z Międzynarodowego Zgromadzenia Equipes Notre-Dame w Brasilii odpowiadaliśmy punkt po punkcie. To była piękna noc, gdyż po tak wspaniałych przeżyciach związanych z Kongresem mogliśmy opowiadać o charyzmacie ukochanego Ruchu. To takie dotknięcie Pana, który powołuje małżonków do ściślejszej z Nim współpracy. Tej nocy rozpoczęły swoją przygodę z ekipami małżeństwa FWR oraz małżeństwa z Polkowic (w maju przyjmuje Kartę grupa 5-ciu małżeństw). To zawsze długi proces, od pierwszej informacji do decyzji wejścia w Ruch poprzez pilotaż, aż do przyrzeczenia zachowania charyzmatu Ruchu. Po kilku, kilkunastu latach formacji, gdy małżeństwo ogląda się wstecz, to z trudem rozpoznaje się siebie, tak głębokie są to zmiany. Małżonkowie chętniej śpiewają słowa piosenki „Jesteśmy piękni Twoim pięknem Panie”. Staje się im bliska „Wizja”, „Oblicze” i „Droga” ekip. Tak – tej nocy przyłożyliśmy z Bernadetą serce i rękę do powstania kolejnych ekip poszukiwaczy Boga w swoim życiu.

Monika i Marcin Konopkowie

Udało nam się зараzić pomysłem Radę FWR, jak również dużą część jej członków. Część z nich miała okazję już w ciągu następnych kilku tygodni spotkać Piotra i Bernadkę u nas w domu i dowiedzieć się więcej o Ruchu. Już we wrześniu 2012r. dwie ekipy rozpoczęły pilotaż, który zakończył się w czerwcu 2013 r. przyjęciem Karty przez dziewięć par pochodzących z FWR. Nieocenioną pomocą były dla nas pary pilotujące: Ola i Zbyszek Kaźmierczakowie oraz Ula i Włodek Sikorscy, którzy w ciągu całego roku przybliżali nam charyzmat Ruchu. Decydujące było też wsparcie naszych duszpasterzy, Ojca Fabiana oraz Ojców Jozafata i Emiliana, którzy zgodzili się służyć jako doradcy duchowi.

Ania i Mirek Gąssowscy:

W 2009 r. przystąpiliśmy do Franciszkańskiej Wspólnoty Rodzin, działającej przy parafii św. Antoniego we Wrocławiu. Przez kilka lat, wraz z innymi małżeństwami, szukaliśmy drogi, którą moglibyśmy kroczyć umacniając się wzajemnie w pokonywaniu wyzwań codziennego życia. Przełomowy dla nas pod względem rozwoju duchowości małżeńskiej okazał się rok 2012, w którym to, zarażeni entuzjazmem Moniki i Marcina, przystąpiliśmy do pilotażu ruchu Equipes Notre-Dame. Przez rok z ciekawością przyglądaliśmy się z bliska Wspólnocie, poznając jej zasady funkcjonowania, historię, osobę założyciela.

Nasza para pilotująca, Ola i Zbyszek, przybliżali nam cel Ruchu, tj. pomoc małżeństwom chrześcijańskim w pełnym przeżywaniu ich sakramentu małżeństwa. Decyzję o przystąpieniu do END oparliśmy na zdobytej przez ten rok wiedzy, szczególnie zapadło nam w serce znaczące zdanie założyciela ks. Henri Caffarela „Equipes Notre-Dame ma za podstawowy cel pomagać małżeństwom w dążeniu do świętości. Ani więcej, ani mniej”. Prostota tego wyrażenia chwytła nas za serce, jednocześnie jego głębia ukazuje bogactwo zadań do realizacji przez nasze małżeństwo. Wyzwań wystarczy do końca życia, chcielibyśmy im sprostać, licząc na życzliwą pomoc i opiekę naszych przyjaciół z Ekipy.

Monika i Marcin Konopkowie

Ostatecznie, nie wszystkie pary FWR zdecydowały się przystąpić do Ekip. Nie udało się uniknąć nieporozumień, które w jakiś sposób do dziś utrudniają nam wzajemne relacje. Wierzymy jednak w moc modlitwy, że z Bożą pomocą dojdziemy do pełnego pojednania. Wierzymy też, że przyjęcie Karty było dla nas istotnym krokiem naprzód i konkretnym powiedzeniem się za Chrystusem.



SEKTOR WIELKOPOLSKI

Kochani

5 kwietnia 2014 roku zostanie na długo w naszej pamięci. Tego właśnie dnia dane nam było uczestniczyć w Wielkopostnym Dniu Skupienia Equipes Notre-Dame w Licheniu.

W kościele parafialnym św. Doroty, małżeństwa z Sektora Kujawskiego oraz Sektora Wielkopolskiego wspólnie wysłuchały konferencji, którą poprowadził ks. Stanisław Kosiorowski. Kapłan skierował naszą uwagę na wyszukanie i mnożenie dobrych cech u naszego współmałżonka. Przedstawił także postać sługi Bożej Kunegundy Siwiec. Po konferencji uczestniczyliśmy w Adoracji Najświętszego Sakramentu, była też okazja do spowiedzi świętej.

Pragniemy podziękować wszystkim kapłanom, którzy byli tego dnia razem z nami – Bóg zapłać! Kulminacyjną częścią dnia była Eucharystia, w czasie której Ekipa z Szamotuł (nasza) oraz Ekipa z Poznania uroczystie przyjęły Kartę i zostały przyjęte do Ruchu Equipes Notre Dame. Choć za nami już prawie 15 lat małżeństwa, w tym dniu zaczęliśmy nowy etap. Trochę z drżeniem serca i obawą. Ufamy jednak Panu, który przecież kroczy razem z nami. Chrystus będzie nas wspierał i dodawał nam sił, abyśmy byli w każdym momencie Jego świadkami. Obiad i kawa po Mszy św. były okazją

do rozmów i poznania się bliżej. Myślimy, że każdy czuł się w tym Gronie dobrze, jak w rodzinie. Dzień skupienia zakończyliśmy w Bazylice Koronką do Miłosierdzia Bożego oraz aktem zawierzenia Ruchu END Matce Bożej. Przed odjazdem nastąpiło błogosławieństwo końcowe i wspólne zdjęcie przed Bazyliką. Było dla nas wielkim przywilejem i radością być tego dnia razem z Wami.

Brygida i Przemek Roykowscy

SEKTOR KUJAWSKI

Gromadzimy się w imię Chrystusa

„Kiedy małżeństwa praktykują wzajemną pomoc i braterską miłość, ich serca powoli rozszerzają się. I stopniowo ich miłość podbija dom, dzielnicę, kraj...aż do najdalszych krańców.” (Henri Caffarel)

Po ponad roku przygotowań, po pilotażu, grupa małżeństw naszej parafii przyjęła w dniu 3 maja Kartę Equipes Notre–Dame. W przygotowaniach towarzyszyła nam para pilotująca, Hania i Kazik Breza, którym wdzięczni jesteśmy za wsparcie, poświęcony czas, a przede wszystkim za wiarę w to, że w Izbicy powstanie jednak ekipa. Naszą wdzięczność kierujemy pod adresem księdza Leonarda, który zechciał otoczyć nas swoją opieką i został doradcą duchowym ekipy. W tym miejscu pragniemy podziękować także profesorowi Eugeniuszowi Sakowiczowi, w którym znaleźliśmy przyjaciela i którego życzliwość zawsze odczuwamy. Ufamy, że wkrótce obudzą się w parafii inne małżeństwa i powstaną kolejne ekipy. Powód, dla którego chcemy tworzyć ekipę odnajdujemy w Karcie END: „Małżeństwa te, znając swoje słabości i granice swoich możliwości, doświadczając każdego dnia, jak trudno, mimo ich dobrej woli, żyć po chrześcijańsku w pogańskim świecie i wierząc niezłomnie w siłę pomocy braterskiej, postanowiły założyć ekipę.” W intencji Ruchu END i wszystkich małżeństw naszej parafii modlimy się w każdą ostatnią sobotę miesiąca podczas wieczornej Mszy św., na którą zawsze serdecznie zapraszamy.

Czym jest dla nas spotkanie ekipy? Dziś chcemy podzielić się naszymi doświadczeniami wynikającymi ze spotkań ekipy. Jest to ważny moment życia wspólnotowego Equipes Notre–Dame. Przede wszystkim spotykamy się w imię Chrystusa, gromadzimy się, aby Go spotykać, bo „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.” (Mt 18,20). Comiesięczne spotkania różnią się od wszystkich innych spotkań, bo przychodzimy na nie, odpowiadając na wezwanie Chrystusa i spotykamy się „w Jego imię”. Spotkanie się w ekipie wymaga od każdego z nas zaangażowania się, przygotowania, a także zmiany postępowania – przeżywania codzienności w zgodzie z wiarą, troszcząc się o styl naszego życia. Ekipa ma pomagać parom na drodze do świętości, zapewniając środki do jej osiągnięcia. Jest środkiem, nie celem – to prawda, o której zawsze musimy pamiętać! Jezus gromadzi nas, by nam objawić i ofiarować Miłość, którą darzy Go Ojciec i którą obejmuje wszystkich ludzi, abyśmy mogli świadczyć o Niej i nieść Ją światu.

Każde spotkanie ekipy odbywa się według określonego planu. Rozpoczyna się prostym posiłkiem, który jednoczy nas wokół stołu. Jest to czas, kiedy obdarowujemy się nie tylko pokarmem, ale także życiem małżeństw ekipy. Pozwala on na podtrzymywanie przyjaźni poprzez wymianę informacji, doświadczeń, naszych „wzlotów” i „upadków”. Modlitwa podczas spotkania otwiera nasze serca i uzdalnia do przyjęcia łaski. Składają się na nią: czytanie Słowa Bożego, przyjęcie Go i medytacja, dzielenie się Słowem, a także modlitwa osobista. Ważnym momentem spotkania jest dzielenie się naszym życiem duchowym, czyli tym, w jaki sposób każdy z członków realizował zadania i podejmował wysiłki prowadzące go do postępu w życiu duchowym, jak pomogły mu one wzrastać w życiu chrześcijańskim. Nie ma życia chrześcijańskiego bez żywej wiary. Nie ma wiary żywej bez refleksji. Dlatego fundamentalną sprawą dla chrześcijańskiego małżeństwa jest pogłębianie wiedzy religijnej. Podczas spotkań pogłębialiśmy naszą wiarę wspólnie, podejmując dyskusję nad przygotowanym tematem formacyjnym. Spotkanie kończymy pieśnią Maryi – Magnificat, łącząc się w ten sposób ze wszystkimi małżeństwami świata należącymi do Ruchu Equipes Notre-Dame.

Mirka Sieradzka – ekipa Izbica Kujawska

8 | Świadectwa – rekolekcje

Olsza

Na rekolekcje w Olszy k/Rogowa wybraliśmy się – 3 małżeństwa z pierwszej ekipy w Licheniu. Tematem tych rekolekcji było „Pieniądze – pomoc czy przeszkoda na drodze do pełnej jedności małżeńskiej”. Rekolekcje prowadzone były przez ks. Adama Prozorowskiego oraz Beatę i Darka Chmielewskich. Beata i Darek przybliżali nam pojęcie o pieniądzach. Jak ważna jest dla nas praca – czy umiemy za nią dziękować Panu Bogu? Czy umiemy w sobie odkrywać talenty, które Bóg nam daje?

Dzisiaj świat podpowiada nam „Żeby być – trzeba mieć”, że sąsiad ma lepszy samochód czy ładniejszy dom i przez to wpadamy w różne pułapki, kredyty, itp. dajemy się wkręcić w niepotrzebne długi, co prowadzi do niezgody w małżeństwie. Bardzo ważną funkcją jest dawanie, abyśmy umieli się dzielić tym, co mamy. Dziękowanie Panu Bogu za to, co mamy wyzwala w nas walkę z zachciankami (Jk 1,12-17). Ważne jest, by nasze finanse powierzyć Panu Bogu w zarząd na dialogu małżeńskim. Być szczerym i otwartym na problemy z nadmiernym wydawaniem lub zarabianiem pieniędzy. Dziękujemy Panu Bogu za wstawiennictwem Maryi Niepokalanej Patronki Ruchu END za czas tych rekolekcji, za prowadzących Beatę i Darka oraz ks. Adama i prosimy, aby Bóg nam błogosławił i czekamy na owoce tychże rekolekcji.

Teresa i Andrzej, Bożena i Janusz, Krysia i Henryk.

Zamek Bierzgłowski

W dniach 7-9 marca uczestniczyliśmy w rekolekcjach END: „Blask prawdy – rzecz o sumieniu”. Miały one miejsce w Diecezjalnym Centrum Kultury, mieszczącym się w Zamku Bierzgłowskim. Prowadzącym rekolekcje był ksiądz Adam Ceynowa. Parą odpowiedzialną byli Bogna i Marian Śliwińscy.

Podczas tego pierwszego marcowego weekendu w miejscu, gdzie historia przeplata się ze współczesnością, prowadziliśmy rozważania na temat sumienia w trakcie modlitwy osobistej, zasiądzmy razem, uczestnicząc we Mszach Świętych, drodze krzyżowej, adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas spotkań w grupach oraz zgłębialiśmy temat na konferencjach głoszonych przez ks. Adama.

Zrozumieliśmy, parafrazując słowa ks. Adama, że sumienie to wielki dar Boży, który reaguje nie tylko na popełniony przez nas grzech, ale jest też mechanizmem naprawczym, to nauczyciel niepozbawiony, lecz wspomagający, to lekarz, który goi rany, których nikt inny nie może wyleczyć, tym lekarzem jest sam Bóg. Właściwie funkcjonujące sumienie reaguje nie tylko po dokonaniu czynu, ale pozwala nam osądzić jego skutki jeszcze przed jego wykonaniem.

Poprzez treści zawarte w konferencjach ks. Adam skłonił nas do spojrzenia w najgłębsze zakamarki naszego sumienia, o których zapomnieliśmy lub nie wiedzieliśmy, że je mamy. Zwykle robimy osobisty rachunek sumienia z tego, co zrobiliśmy lub nie zrobiliśmy, a powinniśmy zrobić zgodnie z prawem Bożym. Ksiądz Adam uświadomił nam, że głos sumienia musi odzywać się na różnych polach. Odwołał się nie tylko do sumienia osoby ludzkiej, ale również do sumienia rodzinnego, narodowego, obywatelsko-politycznego i gospodarczego, przypominając kazanie wygłoszone w Uroczystość Objawienia Pańskiego 6.01.1981 r. przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego – „Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego”.

Do słów Prymasa Wyszyńskiego: „Echo sumienia osoby ludzkiej w szczególnie sposób odzywa się w życiu rodzinnym.” odnieśliśmy się także podczas „zasiądzmy razem”. W duchu prawdy, miłości i w pokorze zgodnie ze słowami Jezusa: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” dokonaliśmy swoistego rachunku sumienia naszej rodziny. Podjęliśmy pewne decyzje i postanowienia, które powierzyliśmy naszej orędownicze Maryi, przed jej wizerunkiem w kaplicy.

W trakcie spotkań w grupach dzieliliśmy się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami na zaproponowane przez prowadzących tematy oparte na cytatach z Pisma Świętego: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić”, „Przyjdź i chodź za Mną”, „nie bierzcie więc wzoru z tego świata”, „poznaj prawdę, a prawda cię wyzwoli”, „aby nie zniweczyć Chrystusowego krzyża”. Doświadczaliśmy tego, jak wielkim dobrodziejstwem dla nas jest to, że jesteśmy we wspólnocie, w której mając świadomość zrozumienia, dyskrekcji i otwartości słuchających, możemy wypowiadać się szczerze i dzielić problemami bez bojaźni, że zostanie to wykorzystane przeciwko nam.

Wręcz przeciwnie uzyskujemy wsparcie w postaci modlitwy, dobrej rady, a ci z nas, którzy tego potrzebują także wsparcie finansowe. Po raz kolejny byliśmy wdzięczni Bogu za możliwość wzrastania w wierze we wspólnocie Equipes Notre-Dame.

W sobotę po Adoracji Najświętszego Sakramentu mieliśmy okazję wrócić do korzeni naszego Ruchu, gdyż para odpowiedzialna, przypominała w krótkim zarysie, popartym prezentacją, historię powstania END, główne dokumenty oraz jego strukturę organizacyjną. Panowie nie zapomnieli o Dniu Kobiet. Niespodzianką dla nas była humorystyczna, ale też wzruszająca multimedialna prezentacja rzekomego dialogu między aniołem i Pan Bogiem nt. kobiet. Otrzymałyśmy też od naszych kochanych mężczyzn bukiet pięknych róż, które przekazałyśmy kobiecie najwspanialszej, najczulszej, ukochanej szczególnie przez nasz ruch – Maryi (złożyłyśmy go w kaplicy przy figurze Maryi z Dzieciątkiem).

Rekolekcje te nie wniosłyby w nasze życie tak wiele, gdyby nie osoby, które zaangażowały się w ich przygotowanie i prowadzenie. Szczególnie wdzięczni jesteśmy ks. Adamowi za mądre, poruszające nasze sumienia treści, za spokojny i dostoyny, w naszym odczuciu, sposób ich przekazu, który przykuwał uwagę i nie pozwalał odbiec myślom gdzieś poza miejsce i czas, w którym się znaleźliśmy. Dziękujemy też księdzu za świadectwo życia, za zwrócenie nam uwagi na to, jak wielka jest odpowiedzialność matki, a szczególnie ojca „za prosty kręgosłup” rodziny.

Wdzięczni jesteśmy też za nienarzucające się, dyskretne, pokorne czuwanie nad właściwym przebiegiem rekolekcji parze odpowiedzialnej – Bognie i Marianowi Śliwińskim. Felicji i Jurkowi Strużynom wdzięczni jesteśmy za przemyślane opracowanie materiałów rekolekcyjnych, których współautorem mógł stać się każdy uczestnik rekolekcji poprzez uzupełnienie ich swoimi notatkami. Stanowią one dopełnienie głębi przeżyć duchowych i wspinałą pamiątkę po uczcie duchowej, w której uczestniczyliśmy na Zamku Bierzgowskim.

Reasumując, rekolekcje te były dla nas błogosławionym czasem obcowania sam na sam z Bogiem, ze współmałżonkiem i ze wspólnotą. Wyjechaliśmy z nich wyposażeni w dekalog kształtowania sumienia, ze świadomością, że tylko od nas zależy, jak zasady w nim zawarte wdrożymy w nasze życie. Mamy nadzieję, że z pomocą Bożą uda nam się kierować w życiu prawdą i w wolności będziemy zawsze wybierać dobro.

*Szczęść Boże
Maria i Zdzisław Jurkiewiczowie z II ekipy łomżyńskiej*



Zwyczajne życie przeżyć w sposób nadzwyczajny.

Poniedziałek. Codzienna poranna krzątania. Dzieci już wstały. Mycie. Ubieranie. Śniadanie. Wszystko w lekkim biegu. Jak to w poniedziałek. Niby zwykły poranek, a jednak oboje czujemy, że jest jakoś inaczej. Coś się zmieniło... Wczoraj wieczorem wróciliśmy z Rościnn pod Poznaniem, gdzie uczestniczyliśmy w rekolekcjach o błogosławionych Marii i Luigim Quatrocchich.

Kiedy trzy dni temu wsiadaliśmy do samochodu byliśmy przede wszystkim zmęczeni, wyczerpani codziennymi obowiązkami i przytłoczeni różnymi trudnościami. Oczywiście cieszyliśmy się na pierwszy od wielu lat wyjazd we dwoje, ale nie mieliśmy żadnych szczególnych oczekiwań. Tymczasem Bóg postanowił dać nam piękny prezent...

Przed wszystkim postawił na naszej drodze księdza Andrzeja Rabija – wspaniałego rekolekcjonistę, życzliwego, oddanego ludziom kapłana, obdarzonego głęboką wiarą, doświadczeniem życiowym i mądrością. Jego bezpośredni styl bycia sprawił, że od razu wszyscy poczuliśmy się dobrze. Niezwykły był także temat rekolekcji. Biografia błogosławionych małżonków była doskonałym pretekstem, aby otwierać nam oczy na to, jak zwyczajne życie można przeżywać w sposób nadzwyczajny, tak jak czynili to Maria i Luigi Quatrocchi. Małżonkowie, beatyfikowani w 2001 r. przez Jan Pawła II, stali się sygnałem dla świata – także małżeńska codzienność może być drogą do świętości! Ich przykład jest nam tym bliższy, że błogosławieni żyli w nieodległej przeszłości (Luigi 1880—1951, Maria 1884—1965), prowadzili normalne życie, tak jak my musieli godzić pracę zawodową z obowiązkami domowymi, wychowywali dzieci, troszcząc się o ich prawidłowy rozwój i dobrą edukację.

Dwudziesty pierwszy wiek nas nie oszczędza. Narzekamy na nadmiar obowiązków, zmęczenie, stres, wieczną gonitwę. Gdy nasze relacje z Bogiem słabną, tłumaczymy się brakiem czasu. Czy kilkadziesiąt lat temu, w czasach Quatrocchich było łatwiej? Luigi był szanowanym adwokatem. Pełnił służbę w ministerstwach i innych centralnych instytucjach publicznych oraz bankach. Maria odebrała wykształcenie humanistyczne i jeszcze nim zdążyli się pobrać była już autorką kilku książek. Urodziło im się czworo dzieci: Filip (1906 r.), Stefania (1908 r.), Cezary (1909 r.) i Enrichetta (1914r.). Pracowali także społecznie. Zapewne mieli więcej obowiązków niż niejeden z nas. A jednak zawsze mieli czas dla Boga: codzienna Eucharystia, różaniec, modlitwa małżeńska, rodzinna, czytanie Pisma Świętego... To, co w ich życiu uderzało, to niezwykła harmonia, równowaga między „mieć” a „być”. Ks. Andrzej zaproponował, abyśmy dokładnie przyjrzieli się swojemu życiu, ile czasu w ciągu doby poświęcamy na: pracę, czas dla bliskich, wypoczynek, sen, modlitwę, dbanie o zdrowie, działalność społeczną, działalność społeczną, itp.

Czy wszystkie podejmowane przez nas aktywności są ważne i konieczne? Czy nie marnujemy czasu na rzeczy nieistotne?

Największą troską i miłością Quatrocchi otaczali swoje dzieci. Owocem ich wiary było wybranie przez Filipa, Stefanię i Cezarego życia zakonnego. Jak do tego doszło?

Od chwili pierwszych narodzin – wspominała Maria – oddaliśmy się sprawom dzieci. Studiowaliśmy książki z zakresu psychologii dziecka, staraliśmy się być lepszymi rodzicami, zwalczając z miłości do nich nasze wady i ułomności. Życie pełne wyrzeczeń, pokuty, ofiary, ograniczeń? Ołtarzyki, nieustanne modlitwy? Nie, nie od tego zależało powołanie moich dzieci, ponieważ tego wszystkiego nigdy nie było. Staraliśmy się ochronić ich dusze, czyste i piękne, od wpływów zła. Chcieliśmy, aby oddychały atmosferą życia chrześcijańskiego, codziennie karmiły się Eucharystią, aby każdego dnia robiły krótką medytację. Nie chcieliśmy irytować ich przesadnymi wymaganiami, lecz chcieliśmy, aby cieszyły się darem życia, pięknem przyrody w czasie wypraw i wspinaczek w dobrym towarzystwie, aby kochały uczciwie i z entuzjazmem ojczyznę, a także obowiązki, jakie z tej miłości wynikają, aby znały naszą religię i stosowały w życiu jej wymagania. Oto wszystko! Życie Quatrocchich porządkował duchowy regulamin, który był zaakceptowany i przestrzegany przez całą rodzinę. Ks. Andrzej zachęcił nas, abyśmy po powrocie do domów również stworzyli w swoich rodzinach takie duchowe regulaminy. Podkreślił, że powinny je zaakceptować także nasze dzieci.

Małe codzienne gesty miłości, a także uznanie dla wszelkich wysiłków współmałżonka były kluczem do szczęścia małżeńskiego Luigiego i Marii. Właśnie te drobne gesty – co podkreślał ks. Andrzej – prowadzą do większej jedności małżeńskiej, pogłębiają też intymność między małżonkami. Idąc za przykładem Luigiego i Marii stworzyliśmy więc listy talentów i zalet naszych współmałżonków po to, aby następnie im je odczytać. To proste ćwiczenie, zainicjowane przez ks. Andrzeja, sprawiło nam wielką radość i uświadomiło jak szczęśliwymi i bogatymi ludźmi jesteśmy!

W życiu Marii i Luigiego nie brakowało także problemów, które łączyły ich we wzajemnym dialogu. Ks. Andrzej poświęcił temu tematowi całą konferencję, podkreślając, że celem udanego dialogu nie jest zmienianie współmałżonka, ale jego lepsze rozumienie i poznanie. Przekazał nam też cztery bardzo piękne zasady dobrego dialogu:

1. Słuchanie przed mówieniem.
2. Rozumienie przed ocenianiem.
3. Dzielenie się przed dyskutowaniem.
4. Przebaczenie i pojednanie.

Nawet, a może szczególnie wtedy – przypominał ks. Andrzej – gdy dotyczą nas codzienne trudności, cierpienia, gdy wydaje nam się, że nasza droga jest zbyt kręta, że nie ma już wyjścia, musimy pamiętać, że życie jest darem, jest cudem, z całą jego szarością, bólem, słabością i nieustannym zdążaniem do śmierci. Takie szczególnie trudne chwile dotknęły rodzinę Quatrocchich, gdy Maria była w ciąży z córką Enrichettą. Lekarze stwierdzili poważne komplikacje zagrażające jej życiu i zalecili

wykonanie aborcji. Małżonkowie jednak odmówili, zdając się na wolę Boga. Enrichetta urodziła się cała i zdrowa, jednak czas oczekiwania na rozwiązanie nie był łatwy.

Maria, licząc się z możliwością śmierci, napisała wówczas swój duchowy testament, w którym przekazała mężowi i dzieciom to, co dla niej w życiu było najcenniejsze: „Polecam Ci mój drogi – pisała – nie opuszczać pobożnych ćwiczeń, które wykonywałeś, gdy byłem z Tobą (...). Polecam Ci dusze mamy, taty i dzieci”. Do dzieci pisała, że mają się doskonalić w dążeniu do Chrystusa i nieustannie badać swoje sumienie. Trudny czas konfrontacji ze śmiercią pomógł Marii oderwać się jej od ludzkich przywiązań. Ostatnie zadanie, które polecił nam wykonać ks. Andrzej, to właśnie napisanie duchowego testamentu, a więc spisanie tego wszystkiego, co uważamy w naszym duchowym życiu za najistotniejsze i co chcielibyśmy przekazać naszym dzieciom.

Na zakończenie odnowiliśmy nasze śluby małżeńskie, prosząc o wstawienie bógosławionych Marię i Luigię Quatroccich (w kaplicy domu rekolekcyjnego znajdują się relikwie bógosławionych małżonków). Nie sposób jeszcze nie wspomnieć o doskonałej organizacji rekolekcji, o Reni i Tomku, którym dziękujemy za to, że tak wiele wysiłku włożyli w profesjonalne przygotowanie wszystkiego, za ich służbę i poświęcenie! Dziękujemy też wszystkim uczestnikom rekolekcji za niezwykle otwartość, życzliwość i serdeczność!

Z rekolekcji wracaliśmy radośni, szczęśliwi, pełni dobrych postanowień. Dziękujemy Bogu za ten bógosławiony czas. I prosimy, słowami modlitwy nieznanego autora, abyśmy tej łaski nie zmarnowali...

*Bógosławieni małżonkowie Mario i Luigi,
którzy daliście nam piękny wzór
małżeńskiego i rodzinnego życia,
módlcie się za nami, abyśmy tak jak Wy
potrafili zachować właściwą równowagę
pomiędzy pracą zawodową,
służbą bliźniemu i życiem rodzinnym.
Pomóżcie nam, przytłoczonym tyloma obowiązkami,
zapracowanym i zabieganym,
znaleźć czas na to, co w życiu jest naprawdę ważne,
i zawsze umiejętnie rozeznawać,
czemu powinniśmy poświęcać swój czas i uwagę.
Pomóżcie nam właściwie wypełniać
nasze rodzicielskie obowiązki
i zawsze doceniać wartość wspólnie spędzanego czasu.
Nauczcie nas dostrzegać potrzebę dawania świadectwa
i dobrego przykładu naszym dzieciom.
Obyśmy zawsze pamiętali, że wszystko,
czego chcemy je nauczyć,*

musimy im pokazać własnym przykładem życia.
Módlcie się, aby nasz rodzinny dom zawsze
— tak jak Wasz — rozbrzyskał Bożym światłem,
aby każdy, kto do niego wchodzi,
doświadczał miłości i rodzinnego ciepła.
Módlcie się za wszystkie współczesne rodziny,
aby pielęgnowały prawdziwe wartości
i nie marnowały darów sobie powierzonych. Amen.

Ewa i Tomek Repucho

9 | Świętość małżeństwa — wzór małżeństwa chrześcijańskiego

*Artykuł to 2 część materiału przygotowanego
na Kolegium Międzynarodowe w Bordeaux w 2013 roku*

2. Zamyśl Boży względem małżonków

Pismo Święte na wszystkich swoich stronach opowiada pewną historię – historię zbawienia – dzięki której możemy odkryć objawianie zamyśłu Bożego względem człowieka. Istnieje kilka bardzo ważnych tekstów, związanych z tematem naszych rozważań, które ukazują istotę i godność człowieka – stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, stworzonego z jednej strony jako mężczyzna i kobieta, a z drugiej strony do wzajemnej relacji mężczyzna/kobieta, ustanowionych jeden dla drugiego i powołanych do współpracy z Bogiem, do wzrostu, płodności, rozmnażania się i zaludniania ziemi.

2.1. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo

2.1.1. Rdz 1.26

Powyższy tekst jest fundamentalny w znaczeniu przedstawienia stworzenia człowieka jako rozmyślnego aktu Boga. W odróżnieniu od innych tekstów, dotyczących stworzenia (mitycznych czy też gnostycznych) nie ukazuje on człowieka powstałego z boskiego roztargnienia ani przypadku, ale ze stwórczego Słowa Bożego, które stwarza człowieka – mężczyznę i kobietę – na obraz i podobieństwo Boże.

Zauważmy, że obraz ten i podobieństwo Boże są zapisane w każdym stworzeniu, w mężczyźnie i kobiecie. Zestawiając dwa teksty Rdz 1,26 i Rdz 2, 18-24 widzimy, że „obraz i podobieństwo Boże” odnoszą się do aktu stworzenia dokonanego rękami Bożymi – Słowo i Duch – które przenikają całe jestestwo mężczyzny i kobiety.

2.1.2. Rdz 2, 18-24

Powyższy tekst jest niesamowicie piękny i głęboki. Poetycki opis ukazuje symboliczny obraz Boga „wyjmującego” kobietę z mężczyzny, co wprowadza ich w głęboką wewnętrzną relację (już od samego początku). Kobieta pochodzi od mężczyzny tak, jak mężczyzna w następnych pokoleniach pochodzi od kobiety. Z ich wnętrza pochodzą płodne „nasiona”, które dają początek nowym stworzeniom ludzkim. Obydwoje są Bożymi stworzeniami i darem miłości jeden dla drugiego, co z kolei sugeruje ich własną godność. Kobieta jest dla mężczyzny boskim prezentem, gdyż została stworzona „z mężczyzny” i z tego właśnie powodu nie mogą żyć bez siebie nawzajem.

Małżeństwo – w tradycji jahwistycznej i kapłańskiej – jako wynik boskiej interwencji (jeszcze sprzed grzechu pierworodnego) jest błogosławieństwem, to znaczy ukierunkowaniem na płodność: „bądźcie płodni, rozmnażajcie się i zaludniajcie ziemię” (Rdz 1,28).

W tekście tym odnajdujemy bardzo interesujące stwierdzenie, które później zostanie przytaczane w Nowym Testamencie: „dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Interesującym jest tutaj fakt, że akcent zostaje położony na mężczyznę i to on opuszcza swego ojca i swoją matkę. Ten starotestamentalny tekst zostawia pewną „uwerturę”, która znajdzie swoje nowo-testamentalne dopełnienie w Jezusowej interpretacji tego tekstu, jak również w komentarzu Świętego Jana i Świętego Pawła (z czasów Kościoła pierwotnego), którzy patrzą na te słowa w kontekście tajemnicy Chrystusa (w pełni objawionej) i Jego relacji do Kościoła – Oblubienicy.

2.1.3. PnP 5,2-8

Ten poetycki tekst, który można by określić mianem „profanum”, gdyż nie odnajdujemy w nim prawie nic religijnego ani też żadnych odniesień do ekonomii przymierza, ma jednak duże znaczenie w temacie małżeństwa. Podnosi on bowiem relację małżeńską do poziomu relacji czułości i naświetla ją w charakterze „miłosego omdlenia”, które porusza i przyciąga małżonków. Zastanawiającym jest fakt, że w tekście nie dochodzi do spotkania małżonków. Możemy się tutaj dopatrywać poetyckiego porównania małżonków do relacji Boga – Oblubieńca ze swoim ludem – umiłowaną oblubienicą, jak również eschatologicznej relacji Chrystusa do Kościoła, w której dopełnia się przymierze Boga ze swoim ludem. Literatura mistyczna komentuje ten tekst w kontekście zjednoczenia duszy ludzkiej z Bogiem. (cdn)

2.2. Spojrzenie na małżeństwo przez pryzmat osoby Chrystusa

Nowy Testament odwołuje się do istotnych tekstów starotestamentalnych dotyczących pojęcia świętości, o których już jest mowa w księdze Kapłańskiej – bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty! (Kpł 11,45).

Nowotestamentalna świętość jest przedstawiana w sposób jeszcze bardziej radykalny i oznacza zostawienie wszystkiego, podjęcie ryzyka utraty wszystkich swoich dóbr – wszystko sprzedać, rozdać biednym i pójść za Jezusem (Mt 19,21) i w ten sposób ewangeliczna doskonałość zostaje osiągnięta przez ucznia, który idzie za Chrystusem i zostawia wszystko dzięki mocy Jego łaski.

Małżeństwo doskonale wpisuje się w ten uniwersalny ideał doskonałości, gdyż Jezus, mówiąc o sakramencie małżeństwa, odwołuje się do początku dziejów – od czasów stworzenia – i w ten sposób broni (przed rozwodem i cudzołóstwem) jego nierozzerwalności: co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela (Mt 19,6). Z drugiej strony Jezus ukazuje małżeństwo w kontekście daleko posuniętego radykalizmu dla królestwa Bożego – małżeństwo, w kontekście naśladowania Chrystusa, zajmuje drugoplanowe miejsce. Jezus mówi, że ktokolwiek obdarza większą miłością swojego współmałżonka niż Jego Samego, nie jest Go godzien (Mt 10,37-39; Łk 17,33).

Ze stwierdzeń tych możemy wywnioskować: z jednej strony podkreślenie godności sakramentu małżeństwa, które posiada jeszcze większy wymiar i doskonałość, gdyż jest odpowiedzią na zamiś Samego Boga, o czym możemy się przekonać już od początku dzieła stworzenia mężczyzny i kobiety, jak również podczas całej historii zbawienia, w której język matrymonialny służy do ilustracji przymierza; a z drugiej strony pewną jego relatywizację, gdyż, w Chrystusie, wejście w związek małżeński nie jest jedynym możliwym stanem życia. Dzieje się to w czasach, kiedy pojawia się stan beżenności dla Królestwa Bożego (Mt 19,20), która jest postrzegana przez wielu jako warunek odpowiedzi na wymagania radykalności dla Królestwa Bożego, a która polega na kształtowaniu życia na Jego wzór.

W Ewangelii Świętego Jana jest mowa o cudach z Kany Galilejskiej (J 2,1-12). Obecność Jezusa na weselu nie jest tylko znakiem uświęcenia małżeństwa, ale również znakiem dnowionych Jego winem zaślubin, gdyż On – poprzez swoją obecność – nadaje nowy koloryt i nowy smak wszelkiej istniejącej rzeczywistości. Obecność Chrystusa w tym kontekście nadaje sakramentowi małżeństwa nowego znaczenia. Małżeństwo przestaje być widziane w kategoriach ludzkiej wielkości i staje się odwołaniem Nowego Przymierza zapoczątkowanego przez Chrystusa. To wydarzenie zapisuje się już w „godzinie Jezusa”, która jest tutaj antycypowana. Mowa jest tutaj o godzinie krzyża, podczas której zostaje ustanowione prawdziwe przymierze i w której realizuje się wszystko to, co zostało zapowiedziane od samego początku, od momentu stworzenia mężczyzny i kobiety (z jego wnętrza). Jak również o godzinie krzyża, w kontekście pogrążonego snem nowego Adama, z którego wnętrza i serca wychodzi nowa Ewa – Kościół – symbolizowana przez Matkę/Niewiastę i przez ucznia, którzy stoją u stóp krzyża (J 19,26).

Porównanie tekstu J 2 (wesele w Kanie Galilejskiej) z tekstem J 19 (godzina krzyża) za pomocą wspólnego wymiaru, jakim jest pojęcie czasu – godziny jest teologicznie poprawne. U Świętego Pawła trzeba wziąć pod uwagę dwa główne odniesienia

do tego tematu.

Pierwsze odwołanie znajdujemy w 1Kor 7, w którym Święty Paweł zachęca chrześcijan do trwania w stanie życia, w którym znajdowali się w momencie otrzymania daru wiary: jeżeli byli w związku małżeńskim, żeby w nim trwali; jeżeli byli stanu wolnego, żeby również w nim pozostali. Paweł argumentuje swoją zachętę faktem, że czas jest krótki i z tego właśnie powodu eschatologiczne napięcie, które charakteryzuje ludzką egzystencję, powinno sprawić, że każdy pozostanie w stanie, w którym znajdował się w czasie, w którym otrzymał wiarę. Nie jest to jednak obowiązkowe. Święty Paweł mówi, że nie ma nic złego w fakcie, że ktoś wchodzi w związek małżeński, gdyż szczęście nie polega na życiu w wybranym stanie życia, ale w fakcie przeżywania swojego życia w Panu (1Kor 7,39). Życie w Panu zakłada istotnie wymiar eklezjalny, to znaczy bycie w relacji ze wspólnotą osób należących do Pana czyli Kościołem, którą Paweł interpretuje w świetle teologii ciała Chrystusowego.

Drugie odniesienie znajdujemy w 5 rozdziale listu do Efezjan, w którym Paweł robi analogię między relacją małżeńską a relacją Chrystusa do Kościoła, tzw. mega mystêrion, o którym mowa jest już w Księdze Rodzaju, od momentu stworzenia mężczyzny i kobiety, którzy stają się jednym ciałem. Fakt ten stanowi podstawę do zrozumienia małżeństwa, jako pojęcia sakramentalnego nie na płaszczyźnie rytualnej, ale na płaszczyźnie mystêrion, to znaczy spojrzenia na małżeństwo w świetle relacji Chrystusa z Kościołem, której małżeństwo jest przywołaniem, mystêrion et sacramentum.

Teksty Św. Pawła ukazują małżonków jako uczniów Chrystusa wpisujących się w historię zbawienia. Sakrament małżeństwa jest również częścią tej historii i nawet jeżeli nie jest jedyną możliwą ani najdoskonalszą z istniejących dróg życiowych, urzeczywistnia tę historię i nią żyje. Doskonałość relacji małżeńskiej jest ukazana w relacji Chrystusa do Kościoła, jako Matki i Małżonki (na płaszczyźnie sakramentalnej), jak również w mistycznym i egzystencjalnym kształtowaniu się na jej wzór, w jak najwierniejszym z możliwych naśladowaniu życia Samego Chrystusa. W tym znaczeniu można mówić z wielką czcią i szacunkiem o wielkości sakramentu małżeństwa. (cdn)

EQUIPES NOTRE-DAME

Ruch duchowości małżeńskiej

zaprasza wszystkie chętne małżeństwa na rekolekcje

w roku 2014

Termin	Gdzie	Temat	Rodzaj
3-5 X 2014	Licheń	Eucharystia – studnia bez dna i przepis na życie ks. Sławomir Homoncik	Rekolekcje dla małżonków (nie zabieramy dzieci)
17-19 X 2014	Zamek Bierzgłowski	Odważcie się być szczęśliwi Małgosia i Joachim Grzonkowie	Rekolekcje dla małżonków (nie zabieramy dzieci)
24-26 X 2014	Zduńska Wola	Macierzyństwo, ojcostwo, budowanie więzi Jacek Pulikowski	Rekolekcje dla małżonków (nie zabieramy dzieci)
28-30 XI 2014	Zakopane	Modlitwa Słowem Bożym Ks. Gabriel Pisarek	Rekolekcje dla małżonków (nie zabieramy dzieci)

Zgłoszenia:

rekolekcje@end.org.pl

<http://www.end.org.pl/formacja/rekolekcje>

UWAGA!

Uległy zmianie adresy e-mail Regionu Polska END

dziękujemy Andrzejowi Olesiowi za przeprowadzenie migracji naszej strony www!

end@end.org.pl – Para Regionu Polska END

doradca@end.org.pl – Doradca duchowy ekipy Regionu

rekolekcje@end.org.pl – Para odpowiedzialna za rekolekcje

list@end.org.pl – Para odpowiedzialna za List oraz stronę www

sekretariat@end.org.pl – Para odpowiedzialna za sekretariat

oredownicy@end.org.pl – Para odpowiedzialna za Orędowników

i Stowarzyszenie Przyjaciół Ojca Caffarela

formacja@end.org.pl – Para odpowiedzialna za przygotowanie materiałów formacyjnych

pilotaz@end.org.pl – Para odpowiedzialna za pilotaż

kujawy@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora kujawskiego

wielkopolska@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora wielkopolskiego

mazowsze@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora mazowieckiego

slask@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora śląskiego

maloposka@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora małopolskiego

dolny-slask@end.org.pl – Para odpowiedzialna sektora dolnośląskiego